

## Rodzice Łucji chcą zwolnienia lekarzy ze szpitala w Kędzierzynie-Koźlu. - Czekamy na wyniki śledztwa - mówią radni

- Nie ma podstaw, żeby zawiesić lekarzy, którzy przyjmowali na świat małą Łucję - mówi dyrektor szpitala w Kędzierzynie-Koźlu Marek Staszewski. Dziewczynka urodziła się skrajnie niedotleniona. Rodzice dziecka apelowali dziś (28.11) do radnych powiatowych, żeby zwolnić lekarzy. Ojciec, Mateusz Kornak, pojawił się na sesji rady powiatu.

- Chcemy ukarania lekarzy, za to, co się stało - mówi Mateusz Kornak. - Doprowadzili do tego, że nasza córka walczy o życie cały czas i zdrowa już nie będzie. Lekarz powiedział, że zdarzają się cuda. Rzadko, bo rzadko, ale zdarzają. Musimy wierzyć, nadzieja umiera ostatnia. Chcielibyśmy, żeby ci panowie nie pracowali już w swoim zawodzie. Kobiety boją się tam teraz rodzić.<br /> <br /> Apel rodziców trafił do przewodniczącej rady powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego Danuty Wróbel. Przekazano go też wszystkim radnym, ale na sesji nie został odczytany.<br /> <br /> - To nie miejsce na wzmaganie traumy rodziny, która przeżywa tragedię - mówiła Danuta Wróbel. - Ubolewamy nad państwa tragedią, jaka miała miejsce w naszym szpitalu, ale do czasu postępowania prokuratorskiego, do skończenia tego postępowania, rada powiatu nie może być ani oskarżycielem, ani sędzią w tej sprawie.<br /> <br /> Jednocześnie przewodnicząca rady zadeklarowała, że radni wesprą rodzinę, także finansowo, jeśli będzie taka potrzeba.<br /> <br /> Na sesji obecny był także Marek Staszewski, dyrektor szpitala, w którym doszło do tragicznego w skutkach porodu.<br /> <br /> - Nie jestem sobie w stanie wyobrazić, co przeżywają ci rodzice, ale jako dyrektor szpitala, muszę do tego podchodzić na chłodno. Ja nie mam podstaw ku temu, żeby podejmować decyzje w postaci zawieszenia w prawach ordynatora tego oddziału - mówi Marek Staszewski.<br /> <br /> Marek Staszewski uważa, że nie ma podstaw do odsunięcia od pracy także drugiego z lekarzy, który był w pracy, gdy doszło do komplikacji porodowych. <br /> <br /> Rodzice Łucji zadeklarowali, że będą dochodzić sprawiedliwości i ukarania winnych.<br /> <br /> Ich córka jest obecnie w szpitalu w Opolu. Oddycha przy pomocy respiratora. Z powodu niedotlenienia ma uszkodzony pień mózgu. Jak przekazał nam ojciec Łucji - Lekarze oceniają, że dopiero za ok. pół roku, będzie można dokładnie określić, jaki jest stopień uszkodzenia mózgu dziecka.